

Futra

OSTATNIE
NOWOŚCI

J. F. Michalski

ŻÓRAWIA 6 tel. 9-45-14

to jest tak

KOMUNA I SZKOŁA

Ostatnie wielkie procesy komunistyczne wykazują wyraźnie, że komintern zwrócił specjalną uwagę na młodzież szkolną, że specjalnie usiłuje „wychować” sobie nowe kadry w duchu marksizmu, tworzyć zastępy młodych komsołców.

Procesy te wykazały również, że rozsądnikiem komunizmu były gimnazja żydowskie i że polska młodzież zarażała się komunistycznym trądem jedynie przez stykanie się z żydami.

Wystawa pośmiertna

F. Ruszczyca w Zachęcie

W sobotę dnia 20 listopada o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie w Zachęcie wielkiej wystawy pośmiertnej ś. p. Ferdynanda Ruszczyca. Wystawa ta obejmie przeszło 300 obrazów i szkiców.

Znakomity ten malarz, urodził się w Bohdanowie pod Wilnem dnia 27 listopada 1870 r.; kształcił się w Petersburgu pod kierunkiem słynnego pejzażysty rosyjskiego Kuindzi, dalsze zaś studia odbywał w Paryżu, Monachium i we Włoszech. Większą część życia spędził w rodzinnym Bohdanowie, malując przepiękne pejzaże, które przyniosły mu sławę. Obraz „Brzeg Wilejski” otrzymał nagrodę im. Barczewskiego, przyznaną przez Akademię Umiejętności w Krakowie.

Rozporządzenie rektora U. J. K. w sprawie ghetta we Lwowie

We Lwowie w czwartek opublikowane zostało rozporządzenie rektora U. J. K. dr. Kulczyńskiego w sprawie wyników ankiety.

Rozporządzenie brzmi: Miejsca na salach wykładowych wyznaczać nie będą, ponieważ wyznaczanie miejsc nie jest zadaniem większości młodzieży akademickiej.

Zarządza zatem: Ogół młodzieży zajmować będzie na salach wykładowych miejsca dowolne.

Uwzględniając natomiast założenie zalegalizowanej organizacji ideowo-wychowawczej „Młodzież Wszechpolska”, znajdujące szeroki odgłos w zbiorowości akademickiej, wzywam członków młodzieży Wszechpolskiej, aby siadali pośród kolegów w prawym skrzydle sali, a studentów żydów, aby siadali pośród kolegów w lewym skrzydle sali.

Krwawy pościg za bandytami

W pow. Bocheńskim doszło do starcia między policją ścigającą zabójców ś. p. Drożdżewicza z Zabierzowa. W czasie strzelaniny zabity został bandyta Andrzej Marchewka, natomiast jego towarzysze, Jan Wesołowski, podejrzany o udział w zabójstwie, zdolał zbiec.

W GRÓJCIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Józefa Zaszweskiego ul. Skargi 21.



Co będzie po procesie Starzyński — Studnicki?

Jeden będzie „siedział” — drugi będzie „leżał”!

Podczas mroźnych dni

NIVEA

zabezpieczy skórę!

Judka Barmat — bohater belgijskiego skandalu wychowanek handlowki w Łodzi mąż zaufania europejskich socjalistów

UPRZYWILEJOWANY ŻŁODZIEJ

W końcu roku 1931 Barmat otrzymał rozkaz opuszczenia Belgii. Wierzyli, że splotem zbrodni, które, jak okazuje się, przede wszystkim, pochodzą z kradzieży, następnie giną częściowo w sposób nie wytłumaczony.

Barmat Belgii nie opuszcza. Policja raz po raz stwierdza jego obecność w stolicy kraju. Poza policyjnymi raportami innych następstw jego obecności nie ma. Barmat korzysta z przywileju nietykalskości.

Barmat zostaje aresztowany 2 listopada. Ale konsekwencje jego bezkarnej działalności ponosi cała Belgia.

NIEDOSZŁY RABIN

Judka Barmat urodził się pod Kijowem w r. 1889, jako syn rabinackiej rodziny. Ojciec wyznaczył mu również przyszłość rabin. Judkę bardziej jednak od teorii talmudu pociągała żywa spekulacja cyfr.

Kończy handlową w Łodzi (jeszcze jeden, pośrednio przynoszący nam marną „sławę”). Jest najpierw korepetytorem, ten rodzaj zajęcia nie odpowiada jednak mu zupełnie. Idzie w świat szukać szczęścia.

W łachmanach na plecach, a więc z całym swym bogactwem, puka do drzwi współwyznawcy w Rotterdamie, handlarza szmat, Wintera, który rozciąga nad nim opiekę i z którego córką żeni się potem, spłacając dług wdzięczności.

ZMIENNA „ORIENTACJA”

Krok po kroku staje się przedsiębiorcą i finansistą. Z drobnych oszczędności zakłada skromne biuro dla „popierania stosunków handlowych rosyjsko-holenderskich”. Przedsiębiorstwo powodzi się dobrze. Barmat ustala swych przedstawicieli w Warszawie, Odessie i wierny tradycjom ghetta, popiera przede wszystkim „swoich”.

Skromne przedsiębiorstwo rozrasta się coraz bardziej, ale woj-

na przerywa handel między dwoma państwami. Barmat zwraca się w stronę państw centralnych. Pewna zmiana „orientacji” jest mu oczywiście obojętna.

Zacieśnia kontakty z rządem niemieckim, finansuje organ socjalistyczny i germanofilski „Vorwärts” w Rotterdamie. Dzięki temu nawiązuje kontakt z Komitetem Centralnym Międzynarodówki Robotniczej.

Po dojściu do władzy bolszewików usiłuje zostać przedstawicielem Sowietów w Holandii i za pośrednictwem niemieckiego poselstwa inicjuje otwarcie biura pomocy dla Rosji w Rotterdamie. Przedsięwzięcie zawodzi pokładane nadzieje i Judka Barmat zostaje z kolei... nacjonalistą ukraińskim.

POD OSŁONĄ MIEDZYNARODÓWKI

Po wojnie Barmat czuje się w swoim żywiole na terenie Niemiec, rządzonych przez socjal-demokrację. Jest w przyjaźni z ministrami. Wiąże go bliska przyjaźń z ministrem spraw zagranicznych Müllerem i szefem policji Richterem. Znałe mu są wszystkie telegamy rządu niemieckiego idące do Holandii wcześniej, niż wie o nich ambasada i mieszkanie jego łączyła bezpośrednią linia telefoniczna z Berlinem.

Wpływ swój potężniający od wpływu innych „potęg” wykorzystywał dla swoich współwyznawców, uzyskując dla nich wszelkie zezwolenia na import towarów i dla siebie. Bank Pruski stał dla niego otworem.

Mimo wszystko Barmat został aresztowany. Sensacyjny proces w Berlinie miał 10 rozległe, defilowało w nim 400 świadków. Wyrok... ograniczył się do 11 miesięcy więzienia.

PRZYKŁAD VAN ZEELANDA

Nie można przypuszczać, aby van Zeelandowi, czołowemu przedstawicielowi belgijskiego katolicyzmu, znana była dokładnie kariera i metody działań rosyjs-

kiego żyda. Ale przykład van Zeelanda, ofiary Barmata, powinien wreszcie wstrząsnąć tych, którzy powodowani przesadnym humanitaryzmem, ulegają jeszcze złudzeniom co do żydów, oddając w ich macki siebie, placówki, którymi kierują i wpływ na sprawy narodowego życia.

Przykład Van Zeelanda jest bardzo pouczający i dla tego dziś opinia Belgii przechylać się zaczyna na stronę Degrella.

Adam Kowalski

KOLCE BEZ RÓŻ

MILITARYŚCI

Gdy się powie, że żydzi nie powinni służyć w wojsku bo to w większości szpiecy, komuniści i tchórze — żydy podnoszą gwałt niesamowity. Oni kochają wojsko, żyć bezieh nie mogą, chcą przelewać krew...

Ostatnio wojewoda warszawski Nakonecznikow pozabawił 15 żydów obywatelstwa za wyminiwanie się od wojska.

Zamiast nieletniego związku żydów byłych wojskowych lepiej utworzyć arcyliczny związek żydów dezertersów.

DLA EFEKTU

Jak wiele innych rzeczy, dla zaimponowania społeczeństwu, dyrekcja tramwajów wydała „Informator”, w którym jest dokładnie podany nocny rozkład jazdy wozów.

Ci co poświęcili 10 gr. na kupno tej reklamy i zawieźli ją, czekają cierpliwie na nocne tramwaje na Grochów mogą czekać do rana. Nic się nie zgodzą.

Zainteresowany kontroler odparł:

— A po co pan się włóczy nocą? W dzień i bez rozkładu zawsze pan złapie tramwaj. (kol.)

PALTA L. CZAPIŃSKI

Warszawa.

ŻÓRAWIA 31.

tel. 661-01

Jątrząca rana, która trzeba zagoić Kiedy będzie sprawa Doboszyńskiego?

„Dziennik Poznański” słusznie pisze:

Znamiennym obrazem stosunków polskich był wyrok przysięgłych przeciw inż. Doboszyńskiemu. Uwolniono go od winy, mimo, iż wszystko przemawiało raczej za jego skazaniem. Czy przysięgłym chodziło o propagandę bezkarności w Polsce za

przestępstwa przeciw spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu? Nie! Im napewno chodziło raczej o demonstrację polityczną, o rzucenie werdyktu, któryby zwrócił pewnym kołom politycznym w Warszawie uwagę, że tak dalej w Polsce być nie może.

Dziś nowy proces Doboszyńskiego odracza się — dzięki coraz to nowym okolicznościom. Proces ten, miał się odbyć 6 grudnia, teraz zanoś się na to, że odbędzie się jeszcze później. Czyżby bano się nowego werdyktu przysięgłych?

A przecież byłoby znacznie lepszą rzeczą, gdyby właśnie rządząca góra dążyła do jak najszybszego i ostatecznego wyjaśnienia wszystkich sytuacji.

Odwlekanie terminu sprawy Adama Doboszyńskiego, to stwarzanie dodatkowych czynników,

wpływających na zaognienie stosunków w Polsce.

Legionści

przeciwko Z. M. P.

Jak donosi prasa w Warszawie odbyło się zebranie jednego z kół pułkowych Związku Legionistów Polskich z referatem o obecnej sytuacji w Polsce, wygłoszonym przez referenta, wysoko stojącego w hierarchii oddziału stołecznego Związku Legionistów. W dłuższej dyskusji miały miejsce głosy krytycznie odnoszące się do Związku Młodej Polski.

Krwawy bandyta przed sądem

W dmo szubienicy w Krakowie

Przed sądem w Krakowie odpowiada groźny bandyta Żelazny, który zabił w czasie strzelaniny na Plantach Krakowskich kłenera Marcina Gądkę i ranit policjanta.

Żelazny razem z drugim bandytą Aronem Szwarcem, otoczony przez policję na Plantach w Krakowie zasypał policjantów kulami. Gdy Gądek usiłował ująć Żelaznego, bandyta zabił go strzałem z rewolwera.

W czasie strzelaniny zabity został drugi bandyta, Szwarz.

Żelazny wypiera się winy, lecz dowody, a m. in. ekspertyza Stanisława Augusta i 32 monety miedziane z czasów Katarzyny II.

ziona w trupie kłenera Gądkę, pochodzący z rewolwera Żelaznego — przemawiają drugoczo przeciw tłumaczeniom bandyty.

Zbrodniarzowi grozi kara śmierci.

Skarb w ziemi

W majątku Miedzian powiatu brastawskiego podczas robót ziemnych jeden z wieśniaków wydobyl 10 monet srebrnych z czasów Stanisława Augusta i 32 monety miedziane z czasów Katarzyny II.

Złóż ofiarę na F.O.M.